

## MODA W JĘZYKU

*Moda* to wyraz pochodzenia obcego, zapożyczony w XVII w. z języka francuskiego (fr. *mode* < łac. *modus* ‘sposób, miara’), mający dziś charakter internacjonalizmu. Ma on we współczesnej polszczyźnie dwa podstawowe znaczenia 1. ‘sposób ubierania się, upiększania wyglądu popularny w jakimś czasie lub miejscu’, np. *Wróciła moda lat pięćdziesiątych; moda damska, męska, dziecięca, sportowa, wieczorowa; projektant mody, kolekcja mody, rewia mody; ulegać modzie, dyktować modę; fraz. ostatni krzyk mody, wejść / wyjść z mody, coś jest w modzie, schlebiać modzie*. 2. ‘krótkotrwała popularność czegoś w jakiejś dziedzinie’, np. *Nie ulegał modom panującym w sztuce; moda na pisanie pamiętników; mody artystyczne*.

W zakresie drugiego z wyróżnionych znaczeń rzeczownika *moda* mieści się treściowo wyrażenie *moda w języku*. Chodzi w tym wypadku o nadużywanie (używanie zbyt często) pewnych elementów językowych, najczęściej wyrazów, ale także związków frazeologicznych, części morfologicznych czy też konstrukcji składniowych. Jest zrozumiałe, że nadużywanie pewnych elementów językowych musi powodować zmniejszenie frekwencji innych. Przykładowo, nadużywanie wyrazu *super* (z łac.), który może być przysłówkiem, przymiotnikiem, a także członem składowym w kompozycjach słowotwórczych, eliminuje z wypowiedzi jego synonimy, takie jak *świetnie, znakomicie, nadzwyczajnie, najlepiej, ekstra; świetny, znakomity, nadzwyczajny, najlepszy, niezwykły*, co może prowadzić do sztampowości wypowiedzi i zubożać słownictwo.

Wyrazy (morfemy słowotwórcze) modne mają tę właściwość, że mogą występować w połączeniach z wieloma innymi jednostkami leksykalnymi i słowotwórczymi, ich łączliwość leksykalna jest wręcz nieograniczona. Tak było i jest z wyrazem (częstką) *super*, por. np. *superagent, superarbitr, superciężki, superekspres, superekspresowy, super ekstra, superfilm, superforteca, supergigant, supergwiazda, super hiper, superhit, superkobiecy, superkomfortowo, supermarket, supermęski, supermocarstwo, supernowoczesność, supernowy, superoszczędny, superprodukcja, superowy, supersam, supertajny, supertrawler*. Jest to zaledwie część przykładów, które notują słowniki, nie mówiąc już o różnego rodzaju neologizmach występujących w potocznych wypowiedziach mówionych. Wszystko bowiem może być *super*, podobnie jak (szczególnie dziś) *mega* (< grec. *mégas* ‘wielki’), np. *Jestem megazadowolony, że wylosowałem tę nagrodę! Wyglądasz bosko – wyglądasz super – wyglądasz mega!*

Niejednokrotnie modę na dany wyraz powoduje to, że jest on obcego pochodzenia, używanie bowiem wtrętów obcojęzycznych już od XVI w. miało świadczyć (i sąd ten pokutuje nadal) o wykształceniu, elegancji i nowoczesności mówiącego. Jest w tym trochę prawdy, ale tylko trochę. Zapewne dlatego dziś słyszymy o **kondycji** skóry lub włosów zamiast – po prostu o ich stanie. *Kondycja* to XVI-wieczne zapożyczenie z łaciny (łac. *condicio* / *conditio*), które jest współcześnie nadużywane ze względu (zapewne) na jego domniemywaną elegancję (istotnie należy do słownictwa książkowego) w rozszerzonym zakresie użycia pod wpływem języka angielskiego. Podobnie „elegancko” brzmi **galeria** wypieków zamiast *piekarnia*. Również i tym razem wyraz *galeria* (zapożyczenie fr. *galerie* lub włos. *galleria*) rozszerzył swoje znaczenie pod wpływem ang. *gallery*.

Mamy w tym wypadku do czynienia z tzw. zapożyczeniami semantycznymi, czyli replikami (kalkami) semantycznymi, które polegają na tym, że występujące już od dawna w polszczyźnie wyrazy (tu *kondycja* i *galeria*) zmieniają (rozszerzają) swoje znaczenie pod wpływem ich angielskojęzycznych odpowiedników. Dzieje się tak dlatego, że język angielski ma dziś zasięg globalny, jest współczesną łaciną o dużej mobilności i mocy oddziaływania na inne języki.

Takimi modnymi anglicyzmami, ukrytymi pod polskojęzyczną formą, są m.in. takie wyrazy jak: **dokładnie**, **dokładnie tak** zamiast *tak*, *oczywiście*, *właśnie* (pod wpływem ang. *exactly*, *exactly yes*); **stworzyć** zamiast *opracować*, *skomponować*, *wyprodukować*, *utworzyć*, *wytworzyć* (pod wpływem ang. *to do* (*to create*)), czy też **kluczowy** zamiast *główny*, *podstawowy*, *decydujący*, *cardynalny*, *najważniejszy* (analogicznie do ang. *important*, *key*). Przed tym ostatnim przymiotnikiem (*kluczowy*) jako nadużywanym przestrzegają wydawnictwa poprawnościowe od lat bez mała pięćdziesięciu, pierwotnie przede wszystkim w wyrażeniach typu *kluczowe problemy*, *kluczowy przemysł* (*kluczowe gałęzie przemysłu*), występujących głównie w przekazach medialnych i urzędowych związanych z realiami ustroju socjalistycznego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dziś – jak widać – ten przymiotnik „przeżywa renesans” pod wpływem globalnego języka angielskiego.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w wypadku czasownika **bazować** używanego zamiast *opierać się na czymś*, *wynikać z czegoś*, *mieć podstawy w czymś*. Wydawnictwa poprawnościowe przestrzegają przed jego nadużywaniem, ale on od pół wieku powraca w najrozmaitszych kontekstach, dzisiaj z pewnością pod wpływem ang. *to base*.

Bywa jednak i tak, że modne stają się wyrazy rodzime bez dodatkowego wpływu zapożyczeń obcojęzycznych. Ciekawymi – bo nietypowymi – przykładami są tu dwa spójniki **bowiem** i **zaś**, które ostatnio w tekstach pisanych wypierają swe synonimiczne odpowiedniki takie jak *ponieważ*, *gdyż* (*bowiem*) bądź *a*, *natomiast* (*zaś*). Dzieje się tak chyba dlatego, że **bowiem** i **zaś** sprawiają bardziej „noble” wrażenie niż „codzienne” spójniki *ponieważ* i *a*. Ich nadużywanie trzeba więc łączyć z tendencją do nobilitacji wypowiedzi. Należy sądzić, że ci, którzy tych spójników (*bowiem*, *zaś*) nadużywają zabiegają o uznanie dla swych przekazów, a zarazem o popularność dla siebie. Zapominają przy tym najczęściej, że oba te spójniki powinny być umieszczane w tzw. postpozycji, czyli na drugim (a nawet trzecim) miejscu w zdaniu, które wprowadzają, np. *Wyszedł na spacer rankiem, nie lubił bowiem wylegiwać się rano w łóżku* (choć: *Wyszedł*

*na spacer rankiem, ponieważ nie lubił wylegiwać się rano w łóżku); W XIX wieku podróżowano dyliżansami, dzisiaj zaś przemierzamy się szybkimi pociągami elektrycznymi (choć: W XIX wieku podróżowano dyliżansami, a dzisiaj przemierzamy się szybkimi pociągami elektrycznymi).*

Mody językowe zwykle dość szybko przemijają i nie stanowią zagrożenia dla rozwoju systemu językowego. Mogą natomiast powodować zakłócenia w komunikacji publicznej, zubożają repertuar stosowanych środków językowych i przyczyniają się do schematyczności wypowiedzi. Dlatego nie należy im zbyt hołdować.

S.D.